

Barwy jak ze snu wariata
Umie chodzić, umie latać
Czasem mówi, czasem wrzeszczy
Je słonecznik i orzeszki
Lecz ma wadę, kto bez wad
Acz ta przykra niesłychanie
Bo powtarza, durny ptak
Co usłyszy i nie kłamie
Jak tu z taką żyć gadułą
Co kieruje się regułą
Że najlepszą ptaka cechą
Być jak echo

Refren:

Papugo, papugo
Zamknij wreszcie dziób
Papugo, papugo
Przerwę sobie zrób
Papugo, papugo
Racz pamiętać o tym
Że mowa jest srebrem
A milczenie złotem

Przyszła do mnie raz kumpela
By obgadać przyjaciela
Co przystojny jest szalenie
Lecz nie leci na kumpelę
Więc jest ślepek, gustu brak
A ta Kaśka co z nim kręci
To wywłoka, brzydka tak
Że wprost w głowie się nie mieści
I nadali diabli Kaśkę
Wdała się z papugą w gadkę
I na skutek gadki takiej
Mam siniaki

Refren:

Papugo, papugo

Użyć kleju czy też sznura
By milczała kreatura
Jak jej zamknąć dziób na kłódkę
Żeby nie trzaskała dzióbkiem
Jak tu sprawić, żeby ptak
Nie powtarzał spontanicznie
Prawda bowiem wielki skarb
Ale powiem wam cynicznie
Cenią prawdę wszyscy ludzie
Nie chcą brodzić w kłamstwa brudzie
Lecz ma prawda jedną boleść
W oczy kole

Refren:

Papugo, papugo